Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 106 | Kraków, sobota 13 maja 1922 | Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Jagiellońska 16, tel. 20-86.

Konto czekowe 149.975.

Alsoran-Paderewski

i jego kampania prasowa

Pod tytułem „Alsoran", które to miano w amerykańskiej gwarze politycznej stosują do kandydata, wiecznie ubiegającego się o jakiś urząd (co dałoby się możliwie dosłownie przetłómaczyć na język polski „takżelotkiem") pisze redaktor nowojorskiego „Nowego Świata", Bronisław Kulakowski o wszczętej nanowo **kampanii prasowej Paderewskiego i jego przyjaciół.**

Oto jej charakterystyczne próbki w oświetleniu „Nowego Światu":

„W kwietniowym numerze „Worlds Work" pojawił się artykuł pana **Morgenthaua**, pod tytułem „The Jews in Poland" (Żydzi w Polsce), w którym ten arogancki komiwojażer polityczny bierze na siebie obowiązek przekonania żydów, że współwyznawcy ich będą w Polsce pędzić jedwabne życie, jeśli **filosemita Paderewski zostanie Prezydentem.**

A że wszelki demagog polityczny zawsze chce mieć poparcie wszystkich, w **antysemickim** „Dearborn Independent" w numerze z dnia 22 kwietnia — wywiad jakiegoś p. Arthura J. K. De Pew, najwidoczniej przez samego mistrza redagowany, gdyż żaden Amerykanin nie mógłby włożyć w usta swemu interlokutorowi takich niesmacznych samochwalstw i bezczelnych zwrotów o swej Ojczyźnie, chyba, że chciałby swego rozmowcę politycznie zdyskredytować.

Paderewski zwierzył się panu De Pew, że w młodości swej „słyszał wiele bajek (tales) o nędzy panującej w Polsce Rosyjskiej (Russian Poland) i chciał się przekonać sam o prawdzie. Gdy więc otrzymał pierwszą nagrodę w Warszawskiem Konserwatoryum odbył podróż po Polsce i „przekonał się o słuszności sprawy".

Wtedy dopiero! **Gdyby nagrody nie otrzymał, nie wiedziałby, czy polska sprawa jest słuszną**, a więc nie zajmowałby się polityką, a więc Polska nie odzyskałaby niepodległości, gdyż wiadomo wszystkim, że on to wyprosił u aliantów niepodległość, którą mu dano w Wersalu dla jego pięknych oczu.

Usłyszawszy to niezwykłe zwierzenie, przy dominujące pod względem komizmu rozmowę Marka Twaina z reporterami, pan De Pew podaje z poważną miną: „wtedy zrozumiałem poniekąd skomplikowaną naturę Paderewskiego. Ma on coś w rodzaju podwójnej osobowości.

Zapytał więc Mistrza dosłownie:

— Wiem, że Pan wówczas studyowałeś w Niemczech. Jakie wrażenie zrobiły na Panu Niemcy? Czy obawiałeś się o przyszłość Polski w niemieckich rękach?

— Tak — odpowiedział Paderewski. — Miałem wówczas lat dziewiętnaście. Dziwnem jest mówić dziś o tem (o tak!), ale zjawiło się u mnie przekonanie, które stało się podnietą. Kiedyś, pewnego dnia... **Polska będzie potrzebowała pomocy. Marzyłem, że** gdy czas nadejdzie, moim będzie głos, który stanie w jej obronie przed ludami świata...

Był człowiek od Boga posłany, a na imię było mu Jan...

Na nieszczęście ten posłany od Boga człowiek tak się o swej Ojczyźnie w dalszym ciągu rozmowy wyraził:

— Po wyprowadzeniu Polski z chaosu, przez dziesięć miesięcy pracowałem. Ale wierzę w politykę uczciwą. **Gdy więc polscy mężowie stanu jęli się taktyki zgubnej dla dobra kraju, nic mi nie pozostawało, jak wyrazić swe najsurowsze potępienie i zrzygnować z premierostwa, co też zrobiłem w dniu 10 listopada 1919 roku.**

Każdy wie, jak trzymał się rozpaczliwie Paderewski swego urzędu, jak swym natręctwem wywołał obrzydzenie u wszystkich, nawet u „narodowych demokratów".

— I teraz — kończy redaktor „Nowego Świata", przechodząc od ironii do ostrzejszego tonu, — ten pajac polityczny, który łączy nagrodę konserwatoryum w Warszawie z odbudowaniem Polski, śmie potępiać polski rząd za nieuczciwą politykę; on, który przeszachrował Cieszyn i Wilno Waldemarasowi wcałował!

Sprawa Galicyi wschodniej i Wilna na konferencyi genueńskiej

Wbrew kilkukrotnym zapewnieniom, że **sprawa naszych granic wschodnich nie będzie poruszoną** na konferencyi została przecież poruszoną przez Lloyda Georgea w formie niebezpiecznej. Sprawa ta jest jedną z prób premiera angielskiego wyciągnięcia na tapet sprawy traktatów, mimo zastrzeżenia Francyi, że o traktatach w Genui mówić nie można. Po sprawie granic wschodnich Polski, o ile nie **zostanie ona w zarodku stłumioną**, przyjdzie na porządek dzienny sprawa reparacyi niemieckich i rewizya traktatów pokojowych pójdzie już w szybkiem tempie.

Jak wobec tego zachowa się Francya? Wiadomo, że w dotychczasowych kontrowersyach między Lloydem Georgem a Barthou ciągle była mowa o tem, że konferencya genueńska może zajmować się tylko temi sprawami, które ustalił przedtem konferencya w Cannes. Ustalenie swoją drogą, a Lloyd George swoją. Narazie na delegacyę polską spadł ciężki obowiązek przeciwdziałania grożącemu niebezpieczeństwu i zobaczymy, jak p. Skirmunt z tego zadania się wywiąże.

Sprawa wedle doniesień z Genui miała następujący przebieg: We środę zebrali się przedstawiciele państw zapraszających (Anglia, Francya, Włochy, Japonia i Belgia), aby omówić sprawy, które należy poddać pod obrady subkomitetu politycznego. Wśród tych spraw były: 1) uchwały konferencyi sanitarnej w Warszawie, 2) wnioski w sprawie **regulacyi granicy Galicyi wschodniej**, 3) sprawa Bessarabii, 4) **protest litewski w sprawie Wilna**, 5) zażalenia mieszkańców Zagłębia Saary przeciw okupacyi francuskiej, 6) zażalenia Gruzyi i Asserbejdżanu przeciw gwałtom bolszewickim i t. d.

Przed przystąpieniem do obrad merytorycznych poruszono pytanie, czy sprawy te należą wogóle do zakresu działania konferencyi ze względu na to, że nie są objęte programem uchwalonym w Cannes. Za poruszeniem tych spraw gorąco przemówił Lloyd George, który oświadczył, że nie należy przy interpretacyi postępować małodusznie. Idzie o to, aby spełnić całą pracę. Jeżeli się chce przywrócić pokój i wzajemne zaufanie w Europie, musi się przedewszystkiem usunąć te kwestye sporne, które mogą narażać zgodę i współdziałanie narodów w Europie wschodniej. Lloyd George apelował do wielkoduszności wzywając, aby nie ograniczano małodusznie programu konferencyi. **Kwestye dotyczące Litwy i Galicyi muszą być bezwarunkowo traktowane w Genui i uporządkowane.**

Wprawdzie **traktaty** przewidziały specyalne organizacye, które się mają zająć uregulowaniem tych kwestyi, te jednak nie doszły do definitywnego rozwiązania, albowiem rozwiązanie, które one znalazły, nie zostało uznane przez strony interesowane. Lloyd George podkreślił, że nie uchodzi, aby kwestye o donosłości tej jak przytoczone wlec z instancyi do instancyi. Najwyższy czas, aby je raz definitywnie załatwić. Lloyd George omówił następnie **kwestyę Wilna i wschodniej Małopolski** i powiedział, że te **kwestye muszą bezwarunkowo być załatwione przez konferencyę genueńską.** Jeżeli subkomitet polityczny wzbraniałby się zajmować temi kwestyami, wówczas będzie on zmuszony **przedłożyć je plenum konferencyi**, aby została stwierdzona odpowiedzialność każdego.

Przeciw temu żądaniu Lloyda Georgea wystąpił pierwszy delegat francuski Barthou. — Oświadczył on, że musi zaprotestować przeciw interpretacyi Lloyda Georgea, gdyż konferencya musi ściśle trzymać się zakreślonego programu. Chęć regulowania w Genui całej mapy Europy uważa za **niebezpieczną próbę**, która mogłaby wywołać nieprzewidziane skutki.

Zebranie przeszło następnie do dyskusyi szczegółowej. Sprawy niektóre odrzucono jako wychodzące poza granice Europy (sprawa Gruzyi), inne sprawy przekazano Lidze narodów (sprawa zagłębia Saary), natomiast **uchwalono wziąć pod obrady i przesłuchać przedstawicieli państw w sprawie Wilna i Małopolski wschodniej.**

Uchwała ta narazie jest natury formalnej i nie prejudykuje załatwienia samej sprawy. W każdym razie wzięcie pod obrady oznacza **odrzucenie protestu Francyi** i tworzy to właśnie niebezpieczeństwo, o którem na wstępie wspomnieliśmy.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 11 maja.

Protest Polski przeciw omawianiu sprawy Galicyi wschodniej i Wilna

Korespondent „Kuryera Warszawskiego" donosi z Genui: W związku z tem, że Lloyd George nalega, aby sprawę Galicyi wschodniej i Wileńszczyzny oddać podkomisyi politycznej, **Polska nie dopuści**, aby ta podkomisya uznała się za kompetentną do przesłuchiwania szowinistów ruskich i litewskich i do powzięcia uchwał politycznych, **mogących mieć nieobliczalne następstwa**

Oświadczenie w komisyi dla spraw zagranicznych

Warszawa, 11 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych wiceminister August **Zaleski** złożył sprawozdanie z konferencyi genueńskiej. Stwierdził on, że **linia polityczna delegacyi polskiej w Genui pozosta e w najściślejszym związku z Francyą i w możliwie bliskim kontakcie z Anglią**. Sprawy polskich **kresów wschodnich nie będą poruszone** w Genui; gdyby jednak którakolwiek delegacya poruszyła sprawę Małopolski wschodniej na konferencyi, w takim razie delegacya polska stanowczo oświadczy, że nie uważa konferencyi genueńskiej za forum odpowiednie do załatwienia tej sprawy. **Delegacya kowieńska** przy każdej sposobności dąży do poruszenia sprawy Wileńszczyzny i oświadcza na komisyach, że Litwa nie może brać na siebie żadnych zobowiązań, dopóki Wilno jest okupowane przez wojska polskie. Wszystkie te roszczenia kowieńskie **stale odrzucała konferencya**, uważając, że nie należą one do jej zakresu.

P. Wieniawski stwierdził, że **pod względem ekonomicznym rezultaty konferencyi genueńskiej są nikłe**. Ograniczono się tylko do ustalenia ogólnych tez. W delegacyi **angielskiej** ujawnia się dążność do **rewizyi poglądów na gospodarcze położenie polski**. Delegacya angielska doszła do przekonania, że bez doskonałej znajomości stosunków gospodarczych Polski nie da się absolutnie przeprowadzić sanacya gospodarcza Rosyi.

Prezydent ministrów **Ponikowski** oświadczył, że nie otrzymał żadnej wiadomości urzędowej o poruszeniu sprawy Małopolski wschodniej względnie Wileńszczyzny na konferencyi genueńskiej. Jest jednak rzeczą pewną, że w razie poruszenia tych spraw delegacya polska oprze się prowadzeniu nad niemi dyskusyi.

Następnie poszczególni posłowie zadawali szereg pytań co do różnych spraw dotyczących Genui.

Pobudki działania Lloyda George

Warszawa, 11 maja.

Korespondent „Kuryera Porannego" donosi z Genui: W pewnych kołach sądzą, że **taktyka Lloyda Georgea w sprawie Małopolski wschodniej i Litwy** jest obliczona na usunięcie tych kwestyj z bezpośredniej dyskusyi nad niemi z Sowietami.

Odrzucony protest Petlury

Genua, 11 maja.

Protest Petlury przeciw reprezentowaniu Ukrainy przez delegacyę sowiecką — został przez konferencyę odrzucony.

Uspakajające oświadczenie Skirmunta

Genua. (PAT). Powracając z konferencyi z ministrem spraw zagranicznych Włoch Schanzerem i po rozmowie z Barthou, minister **Skirmunt** oświadczył w wywiadzie z korespondentem PATa w związku z posiedzeniem pięciu mocarstw zapraszających:

Z naszej strony nie widzę **nic niepokojącego** w fakcie przekazania podkomisyi politycznej wśród innych petycyj również terytoryalnych **żądań** litewskich i ruskich. Podkomisyi wypadnie więc rozważyć przypuszczalnie za jakiś tydzień po ukończeniu obrad nad sprawą rosyjską, czy i o ile ma ona zająć się temi kwestyami na zasadzie punktu drugiego i trzeciego rezolucyi z Cannes, wzywającej do utrwalenia pokoju w Europie. Uważam — mówił minister — że da mi to pożądaną sposobność, aby pierwszy raz oficyalnie w obliczu Europy stwierdzić nasze prawa odnośnie do naszego stanu posiadania, jak również podkreślić **zdecydowane stanowisko rządu polskiego w tej sprawie**. Będę mógł to uczynić z tem większą siłą, że czuję za sobą niezłomną i jednomyślną wolę całego narodu polskiego. Pokojowa polityka rządu polskiego, związana z niejednem z jej strony poświęceniem, pozwala nam o nasze słuszne prawa dopominać się śmiało i głośno. Toteż nie wahałem się w poszanowaniu ducha obowiązujących nas traktatów wystąpić w swoim czasie wobec głównych mocarstw sprzymierzonych z inicyatywą sankcyonowania przez nie istniejącego na naszych kresach wschodnich i pokojowego ustalonego stanu rzeczy. Spełnienie tego żądania należy do mocarstw, wobec czego konferencya genueńska, mająca na celu skupienie wszystkich państw w solidarnym wysiłku, nie może bez naszej zgody traktować tych spraw inaczej, **jak tylko informacyjnie**. Co się tyczy dalszej procedury, odnośnie do międzysojuszniczego uznania naszych granic wschodnich, miałem sposobność do wyczerpującego omówienia tego w Genui z kierownikami czynnikami ententy. Lloyd George zapewnił mnie osobiście, że dążyć będzie do tego, aby sprawa załatwiona została przez główne mocarstwa w najkrótszym czasie. Zobowiązał się on również, że bez uprzedniego porozumienia ze mną nie wystąpi z żadnym ze swej strony projektem w tym względzie, a także, że niezależnie od obrotu, jaki mogłaby przyjąć konferencya genueńska, porozumie się ze mną szczegółowo przed wyjazdem z Genui. Nie potrzebuję chyba dodawać, że **liczyć możemy na pełne poparcie rządu francuskiego**, który, jak mnie zapewnił prezydent ministrów Poincare, nie omieszka powodować się w tej okoliczności głęboką przyjaźnią, jaka dotychczas dyktowała mu zawsze jego postępowanie w obchodzących nas sprawach.

Podpisanie układu o Górny Śląsk

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Genewy: Podpisanie układu niemiecko-polskiego zostało definitywnie naznaczone na poniedziałek **15 maja**. Nastąpi ono na publicznem **posiedzeniu konferencyi niemiecko-polskiej przy udziale członków zebranej właśnie Ligi narodów**. Prezydent Calonder wygłosi przemówienie otwierające posiedzenie, na które odpowiedzą dr Schiffer i Olszowski. Prawdopodobnie przy tej okazyi przemówi także prezes Rady Ligi narodów na temat znaczenia zawartego traktatu.

Projekt Lloyda Georgea odroczenia konferencyi

Berlin. (PAT) „Vorwärts" donosi z Genui o akcyi pośredniczącej Lloyda Georgea, która idzie w tym kierunku, aby artykuł 7 mу wyłączyć z dyskusyi i zastrzedz definitywne załatwienie tej sprawy dla **nowej konferencyi**. Oznaczałoby to, że także i **pakt** pokojowy nie byłby omawiany w Genui, lecz przyszedłby dopiero pod obrady po **załatwieniu kwestyi rosyjskiej**.

Zwłoka w odpowiedzi rosyjskiej

Wiedeń. (PAT) „Mittagszeitung" donosi z Genui, że dalsza zwłoka w odpowiedzi rosyjskiej tłomaczona jest przez Rosyan tem, że przy redakcyi końcowej pojawiły się trudności wewnątrz delegacyi rosyjskiej. Rzeczywistym powodem jednakże **opóźnienia jest wyrażone przez aliantów życzenie, aby odpowiedź rosyjska była tak zmieniona, aby** umożliwić Francyi dalszy udział w konferencyi. **Jest wątpliwe, czy delegacya rosyjska** zgodzi się na zmianę artykułu 7 taką, jakaby mogła zadowolić delegacyę francuską.

Różnica zdań w delegacyi rosyjskiej

Wiedeń. (PAT) „Neue freie Presse" donosi z Genui, **że w łonie delegacyi sowieckiej panują różne prądy**, które utrudniają położenie. Wysłanie Joffego do Moskwy **spowodowane** zostało nietylko potrzebą złożenia sprawozdania, albowiem polecono mu także użycie wpływu w Moskwie celem przezwyciężenia oporu pewnych sfer, który się udzielał także pewnym członkom w delegacyi sowieckiej. Cziczerin w dotychczasowych rokowaniach okazał się o wiele ustępliwszym, niż Litwinow. Odpowiedź rosyjska, która wczoraj wieczorem była już na ukończeniu, nosi piętno **rozbieżności poglądów w łonie delegacyi rosyjskiej**.

Kiedy zakończy się konferencya?

Genua. (AW) Szancer oświadczył, iż zdaniem jego konferencya zakończy się **między 20 a 30 maja**. O przypuszczalnym wyniku konferencyi wyraża się Szancer bardzo **optymistycznie**.

Układ angielsko włoski

Paryż. (AW) Agencya Hawasa donosi, iż między Anglią a Włochami ma być zawarty układ polityczny i gospodarczy. Główną podstawą tego **układu** będzie zagwarantowanie stanowiska Włoch na morzu Śródziemnem.

Paryż. (AW) Pisma tutejsze uważają, że układ angielsko-włoski, jeżeli dojdzie do skutku, będzie to **klęską dla dyplomacyi francuskiej**.

SEJM

(PAT) Warszawa, 11 maja.

Na początku dzisiejszego posiedzenia marszałek podał do wiadomości wyrok sądu honorowego w sprawie **posła** Osieckiego przeciw posłowi **Stapińskiemu**. Sąd honorowy orzekł, że zarzuty uczynione przez posła Stapińskiego posłowi Osieckiemu okazały się **bezpodstawne**.

Po odesłaniu do komisyi w pierwszem czytaniu trzech projektów ustawy poseł Opala zdał sprawę o wprowadzeniu

czasu podług południka środkowo-europejskiego

Poseł tow. Diamand domagał się, aby czas nowy obowiązywał dopiero od 1 października. Po przemówieniu ks. Lutosławskiego Sejm **odrzucił** poprawkę ks. Lutosławskiego o zatrzymaniu czasu wschodniego, jak również poprawkę pos. Diamanda i przyjął ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą posła Opali wzywającą rząd, aby od 1 czerwca wprowadził urzędowanie w biurach i urzędach państwowych od 8 rano.

Imieniem komisyi przemysłowo-handlowej poseł **Diamand** referował wniosek w sprawie

zakazu spalania ropy naftowej.

Sprawozdawca wskazywał na zmniejszenie **się produkcyi** ropy w Polsce przy równoczesnem **wzmożeniu się produkcyi** światowej i wykazał **na podstawie** statystyki urzędowej, że **w kopalniach** spala się 5260 wagonów ropy rocznie, co równa się produkcyi kilku powiatów. Aby temu **kres** położyć, mówca wniósł w komisyi bardzo ostrą ustawę, której jednak komisya nie zaaprobowała, przyjęła natomiast rezolucyę posła Dymowskiego wzywającą rząd, aby do dni 30 wniósł swój projekt ustawy o zakazie spalania ropy. Izba rezolucyę **przyjęła**.

Ustawę w przedmiocie ratyfikacyi konwencyi polsko-francuskiej

o pomocy i opiece społecznej

referował poseł tow. **Niedziałkowski** wskazując na to, że chodzi o przyznanie robotnikom i uchodźcom polskim we Francyi wszystkich tych praw, z których korzystają robotnicy francuscy.

Konwencyę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie w obu czytaniach przyjęto sprawozdanie komisyi prawniczej w przedmiocie ustawy o usunięciu

ograniczeń w prawie spadkowem kobiet

we województwie nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem, oraz w niektórych powiatach województwa białostockiego.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto według referatu posła tow. Liebermana nowelę do ustawy

o odpowiedzialności osób wojskowych

za przestępstwa z chęci zysku, **odrzucając** wniosek posła Hartglasa o rozciągnięcie mocy tej ustawy na urzędników cywilnych.

Przystąpiono do głosowania **nad**

wnioskiem posła Daszyńskiego

zgłoszonym w dyskusyi nad expose rządu. **Wniosek** brzmi:

„Sejm poleca komisyi skarbowo-budżetowej aby przedłożyła plenum Izby budżet na r. 1923 do 15 czerwca. W razie niewykonania tego polecenia marszałek Sejmu postawi po 15 czerwca budżet na porządku dziennym obrad Sejmu i naznaczy referentów. Głosowanie nad budżetem rozpocznie się bez względu na stan dyskusyi z dniem 11 lipca".

Pos. **Głąbiński** zgłosił rezolucyę, aby głosowanie nad budżetem rozpoczęło się nie 11, ale 1 lipca. Po zgodzeniu się posła Daszyńskiego na tę zmianę wniosek **uchwalono**.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad

ordynacyą wyborczą.

Do art. 35 (że tylko osoby umiejące czytać i pisać po polsku mogą być członkami komisyi wyborczej) wniósł pos. tow. **Niedziałkowski** poprawkę o skreślenie tego ustępu, gdyż na kresach jest wielu Polaków, którzy nie mieli sposobności nauczyć się czytać i pisać po polsku.

Pos. **Bagiński** (Wyzwolenie) wniósł poprawkę, aby duchowni i policyanci nie byli członkami komisyi wyborczych.

Pos. tow. Lieberman sprzeciwił się temu wnioskowi odnośnie do duchownych, gdyż socyaliści są przeciw wszelkim postanowieniom wyjątkowym.

Po przyjęciu rozdziałów 7 i 8 aż do art. 61 obrady przerwano; następne posiedzenie jutro **piątek**.

Poza Genuą i inne sprawy

Genua zadaje czytelnikom gazet codziennie nowe zagadki. Lloyd George groził zerwaniem ententy z Francyą czy nie groził; Barthou był wzruszony tą groźbą czy nie był; bolszewicy podpiszą memorandum, czy odmówią podpisu —jedna wiadomość przeczy drugiej i razem wziąwszy nie daje jasnego obrazu tego, co właściwie się dzieje. Niechże dyplomaci za pośrednictwem usłużnej prasy dalej zaprzątają świat swoimi małostkowymi często zatargami, a my zwróćmy się do naszych, niestety, codziennych i bolesnych spraw.

Jedną z najboleśniejszych i najsilniej dającą się we znaki jest, każdy odrazu się domyśli, drożyzna. Niema dnia, żeby nie wynikł z tej strony nowy cios; niema artykułu, któryby nie wykazywał stale — jak to pięknie się nazywa — tendencyi zwyżkowej. Wszystkie czynniki, które na podstawie obowiązujących praw i prawem każduka mają wpływ na kształtowanie się cen, prześcigają się formalnie w śrubowaniu cen bez końca, bez litości, bez poczucia na interes i możność ludności, bez względu na pogrążanie tem postępowaniem państwa w coraz większą nędzę. Rolnicy nietylko dyktują ogromne ceny za zboże, ale wywożą je legalnie i nielegalnie; właściciele młynów skupują i magazynują zboże nietylko dla spekulacyi na późniejsze zyski, ale wprost dla wytworzenia już teraz przednowku; państwo i gminy podrażają artykuły czy świadczenia, będące w ich zarządzie; słowem — wszystko wokoło nas świadomie i celowo pcha ludność na dno nędzy, wywołując tem postępowaniem żądanie wyższych płac i nową z tego tytułu falę drożyzny.

Gmina podwyższa cenę węgla, za czem z konieczności pójdzie podwyżka ceny gazu, elektryki i wody. Państwo wydaje i chce wydać z ręki monopole (sól!), aby przez wytworzenie „wolnej" konkurencyi" doprowadzić do absurdu ideę wolnego handlu. Kupcy i przemysłowcy nie wierzą w podniesienie się kursu marki i w dalszym ciągu przeliczają ceny swych towarów czy świadczeń na dolary i franki, aby wykazać, że na sprzedaży właściwie tracą. Rzeźnicy i piekarze zupełnie na seryo twierdzą, że zarobek poniżej miliona miesięcznie jest tak mały, że albo otrzymają wolność wyciągania z konsumentów wyższych zarobków, albo wogóle zaprzestaną — nie pracować, ale zarabiać.

Dzieje się to w idealnym porządku kapitalistycznego ustroju: silniejszy dusi słabszego, aby jego kosztem przysporzyć sobie zysk, ba — nietylko zysk, ale majątek. Któż to w dzisiejszych czasach zadowala się choćby największym zarobkiem? Gonitwa za milionami jest w najszerszych sferach, także w tych, które w okresie przedwojennym mierzyły krupy, tak powszechna, że przestała dziwić i wywoływać oburzenie. Im większy paskarz, tem większą cieszy się popularnością; ludzie spoglądają na niego z podziwem i zazdrością, a tylko osobniki o staroświeckich przesądach pozwalają sobie bąknąć o zaginionej cnocie uczciwości i skromności.

Różni są paskarze i różne są ich metody. Jedną z bolączek naszego życia, jedną z najsilniejszych, a jednak najmniej wspominanych przyczyn drożyzny jest postępowanie banków. Jeżeli nasz minister skarbu i nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, który przecież przed objęciem teki był dyrektorem banku i jest nim dotychczas „na urlopie", uznał za wskazane zwrócić się do banków w sprawie powszechnie znanej, jaką jest udział banków w popieraniu lichwy i paskarstwa.

Wróble na dachu ćwierkają, że bank, który pobiera od spekulanta towarowego 30 procent miesięcznie pod nazwą procentu i prowizyi, ułatwia tym spekulantom magazynowanie i przetrzymywanie towarów aż konjunktura pozwoli puścić je do obrotu. Rzecz oczywista, że spekulant musi odbić i zapłacony procent, musi policzyć swój „uczciwy" zysk, musi starać się o powiększenie majątku, musi — co także jest publiczną tajemnicą — smarować dla zrobienia interesu i dla uchronienia się przed skutkami takich interesów, — wszystko to razem podwyższa olbrzymio cenę towaru samo przez się, a z dolliczeniem zysku pośrednika dochodzi do zawrotnej wysokości, którą wszyscy tak odczuwamy.

Jest rzeczą samą przez siebie nadzwyczajną, że państwo, które — poza nadszarganą coprawda, powagą — rozporządza niezliczonymi środkami represyjnymi, musi uciekać się do nadzwyczajnych środków walki ze złem, które podcina jego korzenie żywotne. Państwo, które chciałoby siłę zarobkową ludności wyzyskać dla swych celów podatkowych, musi patrzeć, jak zgraja pasożytów wysysa z ludności najlepsze soki, zostawiając państwu nędzne ochłapy. Pytanie tylko, czy państwo musiało przez dwa lata, nie sięgając dalej aż do początku naszej państwowości, biernie patrzeć się na te orgie i dopiero, gdy już woda leje się za kołnierz, na gwałt uciekać się do nadzwyczajnych zarządzeń? Naszem zdaniem musiało tak być i żadne nadwyczajności tu nie pomogą, dopóki mali będą mieli budujący przykład na postępowaniu większych. Wolno państwu nakładać na ludność haracze z tytułu dewaluacyi, dlaczegoż paskarz prywatny miałby być skrupulatniejszy? Wolno państwu dręczyć ludność cenami soli i nafty, tytoniu i porta, dlaczego mały w stosunku do wszechpotężnego państwa paskarz nie może także przerachowywać swych towarów na wysokowartościową walutę i wedle jej kursu kazać sobie płacić? Jak wolny handel, to wolno ciągnąć pasek, — tak rozumuje każdy lichwiarz, czy siedzi w pałacu bankowym na pryncypalnej ulicy, czy w grajzlerni na przedmieściu. A jeżeli w dodatku w swym organie czyta codziennie, że wolny handel jest zbawieniem, że aresztowano tych i owych paskarzy, a przekonuje się, że to są żarciki reporterskie,— czegoż ma się obawiać? Chyba sprawiedliwości boskiej, a ta jest i daleka i nierychła...

Jak zaznaczyliśmy, przykład idzie z góry. Rząd układa budżet i przedstawia go Sejmowi do zatwierdzenia. Zanim jeszcze budżet przeszedł przez obrady komisyi, już wygląd jego zupełnie inny, gdyż życie nie stanęło z dniem 1 stycznia i drożyzna w tym dniu nie stanęła. Budżet otrzymuje szereg plastrów, które się nazywają kredytami dodatkowymi, a pokrycie? O to niech się Pan Bóg stara. A ludność musi robić taksamo, szczególnie ta ogromna masa ludności, która żyje ze stałych dochodów i zarobków. Jej budżet wymaga prawie każdego dnia uzupełnienia z tą różnicą, że nie ma ona do dyspozycyi, ani śruby podatkowej, ani monopolów, z których można wyciskać coraz wyższe dochody. Pozostaje jej jedna droga ratunku przed niedoborem w jedzeniu, droga walki o wyższe płace. Droga to ciernista i rzadko tylko można na niej dojść do celu, tj. do przywrócenia zupełnej równowagi. A jeżeli w najlepszym razie osiągnie się poprawę, w mig pojawiają się na pobojowisku hyeny, które pożerają nadwyżkę z kretesem i znowu stoi się u początku przebytej, zdawało się, drogi.

Jest to formalna kwadratura koła, której rozwiązanie jest taksamo niemożliwe, jak dotąd okazało się matematycznie niemożliwością. I to są, troski bliższe i ważniejsze, aniżeli wiadomości, choćby najbardziej dramatyczne, z Genui.

lf.

STEFANIA TATARÓWNA

Przeciw losowi

Powieść współczesna

37

Gdy weszli do loży, sala cała już była zapełniona i rozbawiona. Toalety przepyszne, arcydzieła najlepszych krawców Warszawy, były i suknie wprost z Paryża przywiezione, wiele sprowadzono z Wiednia. Jedwabie, gazy, koronki, kwiaty sztuczne i żywe, dżety i hafty owijały zgrabne figury Warszawianek, jak kiedyś za dawnych czasów niewoli i bogactwa wybrańców, jak kiedyś, gdy jedni tańczyli, a drudzy ginęli w podziemiach.

Wojniccy, jako ludzie światowi i w mieście znani, musieli się na balu pokazać. Lożę swą opuszczali często, wychodząc bądź na salę balową, bądź do bocznych salonów rozmawiać ze znajomymi, przyczem on spotykał się z wielu filarami partji, do której należał. Wszyscy oni uważali sobie za obowiązek pokazać swój patrjotyzm przez udział na takim balu.

Romana nie opuszczała loży. Schowana w jej głąb, wychylała tylko część twarzy z za firanki, by w pewnych momentach spojrzeć na salę. Patrzyła wtedy wzrokiem wytężonym, jakby na coś, czego się nigdy nie spodziewała, wzrokiem osłupiałym, potem bolesnym, jakby nie chcącym sobie wierzyć, a siedziała nieruchoma, nie widząca prawie Jarskiego, ani niczego, co się działo poza punktem, na który patrzyła. Jarski szedł za jej wzrokiem.

Wśród wirujących par w takt marzącej muzyki walca, zobaczył jedną parę, więcej niż inne sobą zajętą, więcej niż inne ulegającą urokowi nastroju, która więcej niż inne zdawała się zapominać, że jest w wielkiem zbiorowisku ludzi.

Nie pomylił się. Dla tej pary tylko Romana przyszła na bal.

Odrazu zrozumiał, co się z nią działo. Te jej rodzona siostra z tym, którego tak bardzo kochała, z tym, którego znała tylko z partji, a o którym wymarzyła sobie, że żyje i czuje inaczej, niż wszyscy.

Nie znała ich mężczyzn. Znała tylko ich maski, pozy, koturny, nie wiedziała, że są pozatem wszyscy jednakowi, że na wszystkich jednako działa uroda kobiety.

— Biedne dziecko.

Gniewał się sam na siebie, że go tak bardzo przejmuje jej cierpienie, że jest niem tak zajęty, jakby nie było niczego innego na świecie, prócz rozczarowanej Romany, jakby nie było nawet jego choroby i jego ważniejszych zagadnień, które rozwiązać musi, nim stąd odejdzie, ani tych zagadnień ogólnych, które tak jeszcze zajmowały go przed chwilą na zebraniu.

— Tak, jesteśmy wszyscy jednakowi, choć się pozornie bardzo od siebie różnimy; wszyscy zostajemy w jednej niewoli, która tylko formy zmienia, a zdaje nam się, że sami sobą władamy. Na cóż zeszedłem sam? Na siostrę miłosierdzia zawiedzionej dziewczyny; ja zwycięzca, światowej sławy artysta, człowiek bogaty, który uczyniłby szczyt każdej kobiecie, dając jej swe imię. Doszedł do tego, że odprowadza po nocy biedną dziewczynę, socyalistkę, którą opuszcza towarzysz partji dla innej. A on myśleć nie może wtedy o niczem na świecie, tylko o tej jednej dziewczynie. I gdyby mu wśród najgłębszej nocy kazała iść i szukać tego człowieka, to wie, że iśćby musiał. On filozof, który przestudjował wszystkie systemy świata i który zna drugą stronę każdej ludzkiej mądrości, idzie na bal, który go nic nie obchodzi dla tej dziewczyny. Idzie, choć każda chwila jego życia warta tyle, co wieki innych, przeciętnych ludzi, choć tych chwil już tak mało, że może już policzone na bardzo maleńkiej nitce, którą jeszcze chwilę łaskawa parka prząść będzie.

Gdy patrzył na tamtą tańczącą parę, w sobie zatopioną, stawały mu w myśli nie tak dawne chwile jego oszołomienia, które nic nie miały wspólnego z dzisiejszem uczuciem. Nieraz wtedy dla jednej kobiety zdradzał drugą, czynił jej ból niewymowny, może i życie, jakie miał na sumieniu, ale nie brał tych rzeczy tak bardzo poważnie, uważał je za przelotne podniety do tworzenia, nigdy jeszcze uczucie nie opanowało go wtedy tak niepotrzebnie. Gdyby mu wtedy któraś z tych bogiń zaproponowała, by szedł dla niej spełnić jakiś mały wysiłek, byłby się zdziwił propozycji, a jeśliby wykonał, to tylko chyba z galanterji, gdyby miał humor do tego, nigdy z musu, jak teraz. Romana nie prosiła go nigdy, a on się narzucał za swemi usługami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poseł Daszyński w Krośnie

Krosno, 8 maja.

Dnia 7 maja odbyło się zgromadzenie ludowe staraniem komitetu PPS w Krośnie. Zgromadzenie zagaił tow. Jan Wójtowicz, witając tow. posła Daszyńskiego i powołał na przewodniczącego tow. Jana Suma, zast. Jakóba Zborowskiego, sekret. Ant. Bocheńskiego i Teofila Greinera. Tow. Sum objął przew. i udzieli głosu posłowi Daszyńskiemu, który został przywitany burzą oklasków przez robotników, którzy z dalekich stron przybyli na zgromadzenie.

Poseł Daszyński w swem przemówieniu wykazał ujemne i dodatnie skutki wojny światowej, powstanie Polski, która po długich latach niewoli i strasznem zniszczeniu przez wojnę światową powstała do życia, zniesienie arystokracyi i wprowadzenie ustroju demokratycznego. Jako ujemne skutki wojny wykazał straszną demoralizacyę, zniszczenie Europy, zastój w przemyśle. Następnie omówił szczegółowo rewolucyę w Rosyi, wykazując haniebną gospodarkę sowietów, straszny ich terror, który miał się przelać na cały świat i tylko dzięki silnie zorganizowanemu proletaryatowi polskiemu fala ta utknęła na wschodnich granicach Polski. Krytykując obecny rząd w Polsce, przedstawił tow. poseł Daszyński budżet przedłożony przez ministra skarbu p. Michalskiego wykazując, że 80 procent ciężarów państwowych musi ponieść klasa pracująca. Następnie przypomniał, że dotychczas jeszcze w Małopolsce obowiązuje ustawa o stanie wyjątkowym prowadzona w roku 1914 przez cesarza Franciszka Józefa, którą to wojewodowie tej dzielnicy w stosunku do klasy robotniczej zastosowują. Przy końcu swego przemówienia zaznaczył, że tylko silna organizacya i dodatni wynik dla klasy pracującej przy przyszłych wyborach do Sejmu i senatu może zmienić dotychczasowy system paskarski rządu polskiego.

Po przemówieniu posła Daszyńskiego tow. Sum odczytał rezolucyę następującej treści: Zgromadzeni w dniu 7 maja robotnicy Krosna i okolicy stwierdzają, że położenie klasy pracującej w Polsce staje się niezmiernie ciężkie wskutek zastoju w przemyśle, bezrobocia i szalejącej z dnia na dzień coraz dokuczliwszej drożyzny środków do życia niezbędnych. Rząd polski stoi wobec tych klęsk albo bezradny albo je sam swoją gospodarką wywołuje a popierając lichwę i lichwiarzy, nie wykonuje ustaw ochronnych, prowadzi społeczeństwo ku przepaści. Polska niepodległa, o ile chodzi o rząd, administracyę i wymiar sprawiedliwości, nie wypełniła gorących nadziei szerokich warstw ludności. Polacy rządzą się i sądzą się ustawami dawnych swoich gnębicieli, a konstytucya z 17 marca 1921 stoi na ostatniem miejscu wobec stanów wyjątkowych i ustaw gnębicielskich Rosyi, Prus i Austryi. Wielkie reformy demokratyczne i społeczne ustąpiły miejsca szalonym planom reakcyi, która nie ufa polskiemu ludowi i pragnie zeń zrobić rzeszę ciemnych niewolników. Zgromadzeni robotnicy stoją wiernie pod sztandarem Polskiej Partyi Socyalistycznej, oświadczają gotowość walki z reakcyą i wyrażają zaufanie klubowi sejmowemu PPS pomni, że Polska obronić może swoją wolność tylko na drodze zdobycia chleba, wolności i światła przez szerokie masy ludu pracującego." Odczytaną rezolucyę jednogłośnie uchwalono.

Następnie zabrał głos obywatel Stawiarski w kwestyi gmin zbiorowych, na co poseł tow. Daszyński odpowiedział, że p. poseł Stapiński zgłosił do ustawy poprawki a gminy zbiorowe zależeć będą od sejmików wojewódzkich.

Wkońcu zabrał głos tow. Józef Urba w kwestyi inwalidów wojennych, przedstawiając straszny stan tych nędzarzy, na co tow. poseł Daszyński polecił zebrać wszystkie dane i przesłać do klubu PPS, aby można przedstawić stan tych ludzi na Sejmie.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Listy z Genui

Genua, 27 kwietnia.

Don Sturzo przywódca partyi katolickiej ludowej (popolari cattolici), bawi od kilku dni w Genui. Nie małej to władzy człowiek. Stworzył wielkie i doskonale zorganizowane stronnictwo, wprowadził olbrzymią ilość posłów do parlamentu włoskiego. Zorganizował poważny ruch zawodowy, kooperatystyczny katolicki. Nie wystarczają mu jednak tryumfy ograniczone państwem włoskiem. Sięga po wieniec z kwiatów wszelkich uwity klimatów. Działa tu na gruncie Genui arcybiskup Signori. Pisałem już o manifestacyi w katedrze genueńskiej na rzecz Niemiec w osobie kanclerza Wirtha; pisałem o manifestacyjnem przyjaźnieniu się arcybiskupa z Cziczerinem. Wczoraj przybył tu Don Sturzo. Mówią powszechnie, że w misyi od Watykanu. Odwiedził delegatów na konferencyę: był u p. Skirmunta, był u p. Barthou. W delegacyi francuskiej wyraził zdziwienie, że istnieją wątpliwości, czy uznać rząd sowietów de jure. „Co za różnica pomiędzy de jure a de facto? Prosty ksiądz — nie rozumiem tej różnicy". Francuzi szeroko otwierali oczy. Byli w katedrze św. Wawrzyńca obecni podczas manifestacyi na cześć Niemiec „zmartwychpowstałych a umęczonych". Widzieli na pancerniku „Dante Alighieri" arcybiskupa Genui, wymieniającego „menu", opatrzone podpisami własnoręcznemi z bolszewikiem Cziczerinem. Wreszcie Don Sturzo, I Francuz, który mi o tem mówi, dodaje: wszystko to dlatego, że Francya zgodziła się na przywrócenie ambasady w Rzymie; za nic nas mają; dostali wszystko, czego chcieli...

Don Sturzo, jak pisze „Corriere della Sera" miał rozmowę z Cziczerinem. Zanim wyrażał Francuzom wątpliwości swoje o przedmiocie „de jure", czy po tej już rozmowie — współpracownik powyższego organu medyolańskiego nie mówi. Wspomina o spotkaniu. Uważa, że jest bardzo charakterystyczne.

Don Sturzo widuje nietylko ambasadorów i bolszewików. Zaprosił do redakcyi dziennika klerykalnego dziennikarzy i miał do nich mowę, w której zapowiadał, że powoła do życia Międzynarodówkę, która obok Międzynarodówki zawodowej i Międzynarodówki współdzielczej — zorganizuje siły ludowe świata dla walki o „równowagę i harmonię sił społecznych" Dziennikarze wysłuchali i rozeszli się.

Byli i tacy, co rozumieli o jaką harmonię chodzi wielkiemu klerykalnemu organizatorowi chłopów włoskich, a także — fascistów. Chodzi o walkę z socyalizmem i w dzisiejszych warunkach rozbicia socyalizmu i włoskiego i międzynarodowego, cóż dziwnego, że inicyatywa Don Sturza, może mieć powodzenie. Może i nie mieć powodzenia. Zajmującym w każdym razie jest stosunek jego, a więc stosunek katolików włoskich do bolszewizmu. Don Sturzo nie jest dygnitarzem kościoła. Nie jest to człowiek wielkiego mózgu, a tylko silnej woli. Wyszedł z ludu, z Kalabryi, czy z Sycylii, wzrósł na wsi, śród drobnych ludzi — a przerastając ich inteligencyą i panując nad nimi mocną i zorganizowaną wolą — opanował. Trochę podobny do organizatora wiedeńskiego „christlich-sozial'ów" — na podobieństwo tej krzykliwej i szkodliwej społecznie partyi spróbował założyć podobną we Włoszech. Wojna i powojenny marazm przyszły z pomocą. Dziś jest to postać reprezentatywna. Dziś i Mussolini, renegat socyalizmu i przewódca bandytów, zwanych fascist'ami, jest figurą reprezentatywną. Opary powojenne mają tę właściwość, że wyolbrzymiają nicości, a gaszą rozum; głupotę podnoszą na wyżyny i wypychają nią balony powodzenia. Pewnie chwilowego tylko. Najciemniejsze masy zgromadzą się koło sztandaru Don Sturza. Wychowa je politycznie i społecznie; a gdy dojrzeją, to z natury rzeczy pójdą za wskazaniami socyalizmu.

Tak mnie dziś pouczał stary dziennikarz włoski. I wcale nie socyalista.

Stanisław Posner.

Prześladowania polityczne

Warszawa leży zagranicą!

Sąd przemyski skonfiskował odezwę majową centralnego komitetu PPS, legalnie wydaną w Warszawie i przez warszawski sąd nieskonfiskowaną! Oto wyrok zatwierdzający tę szczególną konfiskatę:

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy w Przemyślu jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł na mocy § 489 i 493 p. k., że 1) treść odezwy Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partyi Socyalistycznej z datą Warszawa 9 kwietnia 1922 odbitej w drukarni „Robotnika" w ustępie od słów: „wobec panującego powojennego bezładu... do słów... z podstawowych swobód obywatelskich zawiera znamiona zbrodni z § 38 b), c), 65 a) u k. i występku z § 302 u. k. 2) że konfiskata tej odezwy jest usprawiedliwioną, 3) że rozpowszechnienie rzeczonej odezwy jest wzbronione.

Powody: We wspomnianej odezwie wzywającej do obchodu święta 1 maja autor przedstawiając obecne stosunki powojenne stara się pobudzić do nienawiści i wzgardy dla obecnej formy Rządu i Administracyi Państwa oraz nakłonić klasy pracujące do gwałtownej zmiany formy Rządu, do wywołania zaburzeń i wojny domowej wewnątrz Państwa oraz do kroków nieprzyjaznych przeciw poszczególnym klasom i stanom społeczeństwa polskiego. Stanowi to istotę czynów karygodnych wyżej powołanych.

Sąd okręgowy w Przemyślu Oddz. VI.
Wilecki.

Dnia 26 kwietnia 1922 r.

Dlaczego właśnie sąd przemyski dokonał tej konfiskaty? Jakie miał do tego prawo? Wszak właściwym jest tu wyłącznie sąd warszawski, skoro Warszawa jest miejscem druku.

Wyjaśnimy tę zagadkę. Wedle obowiązującej jeszcze w Małopolsce ustawy pras. austr. do konfiskaty druków zagranicznych upoważniony jest każdy sąd, w którego okręgu egzemplarze danego druku zagranicznego znajdują rozpowszechnienie. Dla sądu przemyskiego zatem Warszawa wciąż jeszcze leży zagranicą, jak za czasów rozbiorowych! Dziwne wobec tego jest tylko, że ten sąd wydaje wyroki „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!"

Posłowie socyalistyczni zażądają w tej sprawie w Sejmie wyjaśnienia od p. ministra sprawiedliwości.

—ooo—

Prześladowania Związku Zawodowego Robotników Rolnych w Małopolsce

Ze Związku rob. rolnych donoszą nam:

W dniu 7 maja b. r. tow. Pietrzak, instruktor związku, przybył na zgromadzenie robotników rolnych do Nadbrzezia (powiat tarnobrzeski), gdzie miało się odbyć zgromadzenie robotników rolnych. P. starosta w Tarnobrzegu odmówił jednak pozwolenia na odbycie zgromadzenia, pomimo że został w swoim czasie zawiadomiony. Tow. Pietrzak zwołał wtedy zgromadzenie członków i sympatyków PPS na podstawie par. 2 o zebraniach za zaproszeniami, w czasie zgromadzenia jednak do lokalu wpadła policya złożona z 2 seregowców z komendantem posterunku policyjnego w Nadbrzeziu i zgromadzenie rozwiązała, pomimo, że wszyscy obecni posiadali zaproszenia, że zgromadzenie było zwołane na podstawie obowiązujących ustaw.

Zwracamy się do p. ministra spraw wewnętrznych i p. wojewody lwowskiego z prośbą, ażeby pouczył podwładne sobie organa administracyjno-policyjne w Małopolsce, a w szczególności komendanta posterunku policyi państwowej w Nadbrzeziu o tem, że winni szanować Ustawę konstytucyjną z dnia 17 marca 1921 r. i ustawę o zebraniach za zaproszeniami.

Następnie w dniu 8 maja na rozkaz starosty tarnobrzeskiego władze zamknęły i opieczętowały w Nadbrzeziu lokal Związku Zaw. robotników rolnych, mieszczący się w domu p. Perli Reisowej. Zwracamy się do ministerstwa pracy i opieki społecznej, by zechciało się zainteresować sprawą prześladowań związków zawodowych i poczynić odpowiednie kroki w ministeryum spraw wewnętrznych, by to pouczyło wojewodów i starostów, że w Polsce na zasadach konstytucyi istnieje prawo koalicyi i stowarzyszania się także dla robotników rolnych. Statut Zw. zaw. rob. rolnych został przecie zalegalizowany przez min. pracy i związek ten jest legalna organizacya.

—ooo—

Proces o zeszłoroczną demonstracyę

(Szósty dzień rozprawy).

Kraków, 12 maja.

(k.) Na wstępie wczorajszej rozprawy zeznaje **świadek Stefan Buszek**, szef defenzywy cywilnej w Krakowie: Protestuje on, by urząd, w którym pracuje był defenzywą, **jest to urząd śledczy** i jedynie on ma prawo robić doniesienia. **Obecn e defenzywa wojskowa została o tyle zwinięta, że ma inną nazwę i inny zakres działania.**

Dr. Rosenzweig: Na jakiej podstawie prawnej istnieje defenzywa wojskowa?

Świadek: Nie mogę wyjaśnić, ale protestuję przeciwko temu pytaniu. Świadek nie słyszał mowy Wodeckiego w sierpniu, ale zameldował mu ją ajent Rydel.

Dr. Rosenzweig: A więc pan o tej mowie nic nie wie.

Świadek: Protestuję przeciw temu, abym nic nie wiedział, gdyż od Rydla wszystko wiem. — Objąłem służbę dopiero w sierpniu i od tego czasu wydawałem rozkazy.

Dr. Heski: A więc o grudniu, lutym i marcu nic pan nie wie.

Świadek: Protestuję przeciwkoo temu, abym o grudniu, lutym i marcu nic nie wiedział. Zajmowałem się tem, chociaż to wówczas do mnie nie należało i mogę zeznawać jako ekspert.

Dr. Heski: Pan ciągle protestuje i powołuje się pan na Rydla i na Perzestego, któremu zarzucono prowokatorstwo.

Świadek: Protestuję przeciw wymienianiu Rydla i przeciw nazywaniu Perzestego prowokatorem. Perzesty działał z rozkazu władzy.

Dr. Heski: Czy także tutaj na sali sądowej podczas procesu górników działał z rozkazu władzy?

Przewodniczący: (nie czekając odpowiedzi świadka). Na sali chyba działał bez rozkazu władzy.

Świadek dr. Buszek: Zaczyna zeznawać o sabotażu lokomotyw w Warszawie w lutym.

Dr. Woźniakowski: Żądam, aby świadek nie mówił o Warszawie tylko o faktach odnoszących się do oskarżonych.

Świadek: W takim razie ja mogę zeznawać jako ekspert.

Prokurator popiera twierdzenie świadka, iż może on nie zeznając faktów, podawać swe wrażenia i wiadomości w charakterze znawcy stosunków.

Dr. Heski: Pozwoli pan nadkomisarz, że teraz **na** odmianę **ja zaprotestuję.** Wedle procedury **karnej** muszą być w ważniejszych sprawach **dwaj ekperci.** Sądzę, że mój protest będzie skuteczny.

Przewod. dr. Turowicz: Wobec tego muszę zaniechnć przesłuchania dalszego tego świadka.

Świadek odchodzi.

Świadek Maryan Brzeziński: ajent defenzywy wojskowej Nr. 21. sierżant sztabowy prowiantowy.

Przewodniczący dr. Turowicz zawiadamia go, że jest zwolniony od tajemnicy urzędowej. Przez pomyłkę przewod. przesłuchuje go na podstawie meldunku ajenta Nr. 19, który świadek słowo w słowo potwierdza.

Przewod. spostrzegłszy się: **„Potwierdza pan to, przyczem pan nie był“.**

Świadek (zakłopotany): **Z przyzwyczajenia kiwałem głową nie** zwracając uwagi na pytania (wesołość).

Świadek zeznaje dalej, że był na zgromadzeniu w kuchni personalnej 24. XII. razem z ajentem defenzywy p. Brzezińskim. Gdy wrócili do biura Perzesty spisał treść mowy Wodeckiego, a świadek potakiwał. Dnia 28. II. byli obaj pod pomnikiem Mickiewicza i pod pomnikiem Jagiełły. Żadnej mowy Drobnera wtedy nie słyszeli i o niej nie donieśli. Razem z nimi był Woźniak ajent Nr. 4.

Dr. Heski: Kto robił notatki?

Świadek: Czy mam to mówić? to jest tajemnicą.

Przewod.: Jest pan uwolniony od tajemnicy.

Świadek: Notatki robił Perzesty i w tym celu stanął w bramie Szarej kamienicy. **Nie rozumiem dlaczego Perzesty zeznał, że nie robił notatek.** Ja byłem na zgromadzeniu tylko dla bezpieczeństwa Perzestego. Woźniak miał uważać na mowy i po zgromadzeniu podpisał meldunek jako Nr. 4.

Dr. Heski: Woźniak zeznał, że nie był na zgromadzeniu, nie słuchał mów, a mimo to meldunek podpisał.

Świadek: Nie rozumiem takich zeznań — Jedno chciałbym powiedzieć, ale nie wiem, czy mogę.

Przewod.: Jest pan uwolniony od tajemnicy.

Świadek: Woźniak chijał się (huczna kilkuminutowa wesołość). Ja poszedłem na prawo, a Woźniak na lewo.

Następnie przystąpiono do przesłuchania kilku świadków odwodowych.

Świadek: Gazur Jan, kolejarz. **Pamięta patryotyczną mowę Bednarczyka wzywającą do obrony przeciw hordom bolszewickim i do posłuchu Naczelnikowi państwa.** Bednarczyk należał do komitetu obrony państwa podobnie jak i Hoffmann. **Ja i Hoffman daliśmy dzieci nasze wojsku,** jako ochotników przeciw bolszewikom. Na zapytanie obrońcy Woźniakowskiego podaje, **że opozycyę partyjną nazywano komunistami.** — Przywódcy nie podburzają do strejku, gdyż **kolejarze sami przychodzą na zgromadzenia podburzeni nędzą, jak tygrysy i trzeba ich zimną wodą oblewać** (wesołość).

Na pytanie **Dra Heskiego:** potwierdza świadek że w lutym było kilka zgromadzeń kooperatywy, które ze strejkiem nie miały nic wspólnego, lecz atakowały popieraną przez dyrekcyę kooperatywę „Wisła“.

Dr Wodecki: Czy pan przychodził do dyrekcyi, aby uzyskać zezwolenie do wytoczenia skargi prasowej przeciwko „Kuryerowi“, który nazwał pana kapłanem bolszewizmu?

Świadek potwierdza to; **chodziło** o to, że kolejarze przeszkodzili wywozowi złota.

Świadek Kubanek Franciszek, drukarz, opowiada, jak mu komisarz Wolaniecki dziękował za to, że stawał w obronie napadniętej przez mętne indywidua fury. **Hoffman,** który wtedy przemawiał i wzywał do rozejścia się, **zbiegł z trybuny, rozpędził napastników i wołał: „Niesłychane jest, że się tak hańbicie!“**

Świadek był 22 grudnia pod Mickiewiczem, **ale** mów nie pamięta. Jeżeli komisarze nie pamiętają mów, chociaż to należy do ich zawodu, **to cóż** dziwnego, że i ja nie **pamiętam, skoro jestem** z takimi mowami od lat 20 otrzaskany i **słyszałem mowy o wiele silniejsze.**

Dr Woźniakowski: Dziś nazywają opozycyę komunistami, a jak ją nazywano przed wojną?

Świadek: Machajczykami, lewicą. Na zapytanie prokuratora podaje, że słowa takie, gdyby nawet je słyszał nie rażą go. **Nie wywołują one uczucia zdrady stanu** (wesołość). Potwierdza dalej na zapytanie dra Wozniakowskiego, że Stapiński chciał czaszkami szlachty brukować ulice, ale to była tylko retoryczna pogróżka nigdy nie wykonana.

Dr Rosenzweig: Czy prawdą jest, **że prowokator** Perzesty **charakteryzował się w teatrze „Bagatela“**, aby nierozznany być **na zgromadzeniu robotniczem**, Robotnicy go pobili nie dopuścili.

Świadek: Z własnego przeświadczenia o tem nie wiem, ale widziałem jak Perzesty **tu na sali prowokował** dra Drobnera. Dr **Drobner ściągnął Perzestego na korytarz, zawołał mnie na świadka** i krzyknął do Perzestego: **„pan mnie prowokujesz,** pan mi **podsuwasz słowa przeciw przysięgłym, pan** jesteś prowokatorem defenzywy“. Perzesty przysięgał, że nie jest wywiadowcą, lecz że mieszka na Grodzkiej i jest pomocnikiem **inżyniera.**

Swiadek **Adolf Abrahamer, urzędnik Kasy chorych.**

Prokurator (przed przesłuchaniem świadka): Przepraszam, czy pan jesteś synem piekarza **Abrahamera, o którym ja coś wiem?**

Swiadek: Nie. Słyszałem mowy Drobnera o Górnym Śląsku w niedzielę 29 lutego. **Mówił on o Śląsku zgodnie z interesami Polski.** Dalej mówił, że jeżeli strejk zgodnie z zapowiedzią „Naprzodu“ nie ma być próbą sił, lecz tylko demonstracyą, to szkoda go zaczynać. W dniu 1 marca dr Drobner, Bednarczyk i Hofman **przemawiali za przerwaniem** strejku. **W grudniu pod starostwem Hofman był** w delegacyi u starosty Kowalikowskiego, a potem opisywał nędzę ludzi, a wkońcu wezwał do rozejścia się. **Gdy „mądra policya“ puściła furę pomiędzy zgromadzonych, Hofman stanął w obronie napadniętych żydów.**

Prokurator pyta świadka, **czy słyszał 27 lutego** w Związku przy ul. Dunajewskiego, jak **Drobner** mówił o zdychaniu chorych?

Swiadek: To jest pocłe oszczerstwo. (Przewodniczący mityguje świadka). Byłem na tem zgromadzeniu i Drobner tego nie mówił.

Przewodn. dr Turowicz: To jest zeznanie negatywne.

Swiadek: Zeznaję pozytywnie pod przysięgą, że Drobner tego nie mówił, a ponieważ go znam, dodaję, że tegoż nie mógł mówić.

Dr Drobner: Coby pan zrobił, gdybym ja to powiedział?

Świadek: Gdyby pan to powiedział, splunąłbym i zabrałbym się.

Swiadek **Papier Maurycy,** dyrektor konsumu robotników żydowskich „Łączność“, potwierdza alibi Bluma w dniu 28 lutego, gdyż świadek stał cały czas na zgromadzeniu i Blum nie mówił. W dniu 1 marca Blum mówił, że przynosi pozdrowienie od robotników żydowskich do robotników polskich, a dalszych słów, zarzuconych mu w akcie oskarżenia, nie mówił.

Dr Bross: Czy Bluma atakowali komuniści?

Swiadek: Był on atakowany w gazecie komunistycznej „Sprawa robotnicza“, jako kontrrewolucyonista i ugodowy socyalista.

Prokurator dr Sozański: Czy on mówił takim donośnym głosem, jak tu w sali sądowej?

Swiadek: Tak i to mimo kuli, którą nosił w płucach od bitwy pod Kraśnikiem.

Prokurator: Gdy Blum unikał słowa rewolucya, padły z tłumu głosy o rewolucyi?

Swiadek **Papier:** Słyszałem jeden głos.

Prokurator: Było 8 głosów.

Dr Heski: Jeżeli urządzimy skrutynium, jak przy wyborach razem z godziną duchów, to będzie jeszcze więcej głosów. Przypominam, że wedle relacyi policyjnej tłum miał wołać, **aby ostrzyć siekiery i noże, a potem świadek dr Kłaput wyjaśnił, że to był tylko jeden głos, jednego starszego mężczyzny, który przechodził koło świadka i mruczał do siebie. Widzimy więc, że można się o głosy potargować.**

Na tem ukończono przesłuchanie świadków.

Przewodniczący przystąpił do odczytania pism i doniesień.

Obronca dr **Heski** oświadcza, że zgadza się na odczytanie wszystkich pism, atoli nie zgadza się w imieniu obrony na odczytanie 46 protokołów policyjnych dołączonych do doniesienia, gdyż § 88 procedury nie pozwala czytać protokołów policyjnych, które nie zostały natychmiast przedłożone sędziemu śledczemu. **Protokóły te dopiero po 4 miesiącach na wezwanie prokuratury były oddane, a więc o ich przedłożeniu i to natychmiastowem mówić nie wolno.**

Prokurator stwierdza, **że sprzeciwienie się obrony** jest spóźnione, gdyż nie wpłynęło przed rozprawą.

Przewodniczący stwierdza, że wszyscy obrońcy w osobnych podaniach przed rozprawą sprzeciwili się.

Obrońca dr **Heski** zaznacza, **że odczytywanie** artykułów gazet jest dopuszczaniem na tę salę głosu opinii publicznej, co chyba nie ułatwia **wykrycia** objektywnej prawdy materyalnej.

Trybunał uchwalił nie odczytywać przeszło 20 protokołów odnoszących się do świadków już przesłuchanych, natomiast odczytać resztę **protokołów policyjnych i gazety, gdyż one są dołącznikami do doniesienia policyi i do wniosków prokuratora.**

O godzinie 2 po południu rozprawę **odroczono** do dnia dzisiejszego. O ile nie zajdą **nieprzewidziane okoliczności, rozprawa się dziś ukończy.**

Z ruchu socyalistycznego

Odsłonięcie sztandaru robotników browaru w Żywcu. Dzień 30 kwietnia 1922 pozostanie dla **ruchu robotniczego w Żywcu wspomnieniem radosnem, gdyż znów jedna niedawno założona organizacya robotników browarniczych święciła odsłonięcie sztandaru swego. Już od południa liczne delegacye i rzesze robotnicze nadciągały** do browaru żywieckiego, gdzie w przystrojonych salach i ogrodzie restauracyjnym miała się odbyć uroczystość. O godz. 2 popołudniu na estradzie udekorowanej zielenią złożono sztandar czerwony, pięknie i kosztownie wykonany, mający po jednej stronie godło robotników browarnianych, po drugiej godło PPS. Otworzył uroczystość tow. Łodziana, poczem tow. poseł Durczak przemówił imieniem organizacyi miejscowej PPS. Następnie zabrał głos tow. Malisz z Krakowa, który przedstawił heroiczną walkę klasy pracującej o urzeczywistnienie najwyższych ideałów ludzkości, a wskazując na sztandar czerwony jako symbol socyalistycznej wiary, wezwał zebranych do wierności dla swego znaku i obrony przed wrogami klasy pracującej, jakiemi są stronnictwa reakcyjne w Polsce. Następnie wygłosili przemówienia gratulacyjne tow. Waligóra imieniem centrali, tow. Skalski, delegat robotników browaru okocimskiego, tow. Pudelski imieniem robotników browaru krakowskiego, tow. Wełnicki i Kutnera imieniem organizacyi w Sporyszu. Przystąpiono do wbijania gwoździ, poczem po odśpiewaniu „Czerwonego sztandaru“ i odegraniu hymnu przez kapelę

robotniczą podniesiono sztandar do góry, przyczem żona towarzysza posła Durcaka przypięła piękną szarfę sztandarowi. — Wkońcu uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki obszedł browar naokoło, wracając do ogrodu, gdzie się odbyła zabawa.

Przegląd społeczny

Stosunki w fabryce ceramicznej w Rybitwach. Otrzymujemy następujące sprostowanie: W imię poszanowania prawdy zgłaszamy następujące sprostowanie artykulu z Nr. 102 „Naprzódu" z dnia 7 maja b. r. Otóż nieprawdą jest, jakoby kierownik fabryki wyrobów ceramicznych w Rybitwach p. Rychlicki zmusrał robotników do 10-godzinnej pracy, natomiast prawdą jest, że życzeniem wszystkich w fabryce pracujących robotników była 10 godzinna praca, a wtedy, kiedy chciano mimo wszystko zachować 8 godzinny dzień pracy, zgłaszali się robotnicy ze zażaleniami do zawiadowcy. Fakta te mogą być każdej chwili udowodnione świadkami. Dalej nieprawdą jest, jakoby przy wypłacie używane były jedynie 1000 i 500-set markówki, zaś prawdą jest, że używana jest drobna moneta do 1 mk. Dowód na to każdej chwili do uzyskania. Co do wypłaty, to ta we wszystkich fabrykach odbywa się przecież nie w godzinach pracy, a po jej zakończeniu, wszelki z tej przyczyny stawiany zarzut jest nam niewytłumaczony. Nieprawdą jest dalej, jakoby za ciężką pracę otrzymywał robotnik „aż" 380 mk. dziennie, natomiast prawdą jest, że płace niektórych robotników przekroczyły 3800 mk. dziennie. Jeśli zaś chodzi o tą ciężką pracę za 380 mk., to odnosić się ona może do małoletnich, których zatrudnienie polega na wykonywaniu prawie bezwysiłkowej pracy, bo na podawaniu ramek; zresztą tych pracowników jest zaledwie paru w fabryce i ci do tej pory nie żądali podwyższenia wynagrodzenia. Wkońcu nadmieniamy, że wynagrodzenie odbywa się według każdorazowej umowy z robotnikiem i to przez zawiadowcy fabryki, bez żadnej w tym kierunku ingerencyi kierownika, którego jakakolwiek samowola jest zupełnie tutaj wykluczoną i do tej chwili nigdy udowodnioną nie została. Wszelkie inne zarzuty zawiadowcy fabryki są nieznane i nigdy za pośrednictwem robotników do jego uszu nie doszły. Sprawiedliwe i uczciwe traktowanie robotników jest naszą zasadą, a wszelkie kiedykolwiekby ono zdarzyć się mogło pokrzywdzenie robotnika zostanie niezawodnie usunięte, a ewentualnie wyrządzona krzywda wynagrodzona.

Inż. M. Czerwiński, zawiadowca fabryki.

KRONIKA

Kraków, 12 maja.

Budżet m. Krakowa na r. 1922

Na czwartkowem posiedzeniu sekcyi V., VI i VII przedłożył dyrektor Krzyżanowski budżet na r. 1922, wykazujący w wydatkach 2103 milionów marek, w dochodach 1504 milionów marek, a zatem deficyt w kwocie 599 milionów marek. Następnie załatwiono szereg pozycyi dział V (bezpieczeństwo publiczne), IX (zdrowotność), X (dobroczynność i opieka społeczna) i XIII (sprawy wojskowe). Dobroczynność wykazuje w wydatkach 65 milionów marek, w dochodach 9 milionów marek, opieka społeczna w wydatkach 11 milionów marek, w dochodach 1 milion. W rzeczywistości jednak podatek od widowisk ma przynieść 126 milionów marek, a wedle przepisów austryackich przeznaczony był na dobroczynność i opiekę społeczną, jednakowoż na polecenie ministerstwa skarbu ma być budżetowany w dziale ogólnym podatków. Wskutek tego dział dobroczynność i opieka społeczna wykazuje nadwyżkę 60 milionów marek. Przeciwko temu wystąpił rm. tow. dr Müller, wskazując, że w dziale społecznym nie można robić oszczędności tembardziej, że wedle wyjaśnienia r. mag. dra Wesely'ego trzeba będzie podnieść kwoty na utrzymanie w zakładach dobroczynnych, wynoszące 120 mk dziennie od osoby. W szczególności postawił wniosek o wstawienie do budżetu 30 milionów marek na budowę mieszkań. W budżecie zaś figuruje na cele mieszkaniowe tylko kwota 3500 mk (dosłownie trzy tysiące pięćset marek), z którą wstyd przecie iść na Radę miejską. Wniosek ten jednak odrzucono. Zaznaczyć należy, że w posiedzeniu nie wzięli udziału demokraci, narodowi demokraci i konserwatyści, przeciw wnioskowi zaś głosowali mieszczanie i Podgórzanie. Tak to kluby burżuazyjne interesują się sprawami mieszkaniowemi.

Ruch budowlany w Krakowie

Mizerya mieszkaniowa, która tak dotkliwie zaznaczyła się w Krakowie, spowodowała, że szereg przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych jak i osób prywatnych przystąpiło jeszcze w r. 1921 do budowy nowych gmachów, względnie rozbudowy kamienic. Również rząd podjął, względnie projektuje na najbliższą przyszłość budowę kilku gmachów, niemniej też i gmina krakowska postawiła w roku ubiegłym dwie kamienice i ma w planie dalszą budowę jednego domu. Rząd podjął w r. 1921 i 1922 roboty około gmachów: Polsk. krai. Kasy poż. przy ul. Basztowej u wylotu placu Matejki i ul. Zacisze, oraz kliniki ginekologiczno położniczej przy ul. Kopernika; projektuje zaś budowę gmachów: Pocz. Kasy oszcz. przy ul. Wielopole, dyrekcyi poczt przy ul. Librowszczyzna, Izby skarbowej przy ul. Czystej, oraz akademii górniczej na gruntach pofortecznych.

Gmina postawiła w roku ubiegłym dwie 3 piętrowe kamienice przy ul. Słonecznej dla rodzin urzędniczych i robotniczych, projektuje zaś budowę jeszcze jednego gmachu czynszowego, naprawdopodobniej przy tej samej ulicy, oraz rozbudowę gazowni i rzeźni miejskiej. Wreszcie przeprowadziła gmina gruntowną rekonstrukcyę budynku przy ul. Karmelickiej 21 na pomieszczenie zbiorów Barącza. Co się tyczy prywatnych budynków mieszkalnych, to w ciągu roku ubiegłego i bieżącego buduje się jeden 3 piętrowy gmach przy ul. Starowiślnej, tyleżpiętrowy gmach przy ul. Lubelskiej, 2-piętrowe budynki, jeden przy ul. Madalińskiego, drugi przy ul. św Kingi, 5 domów piętrowych i 3 domy parterowe z poddaszami w różnych dzielnicach miasta; procz tego znajduje się w toku budowa drewnianych domów robotniczych przy ul. Łagiewnickiej. Wreszcie szereg domów podniesiono przez nadbudówki i tak 15 domów parterowych, 6 jednopiętrowych, 23 2-piętrowych i 1 kamienicę 3 piętrową podniesiono o jedno piętro.

Mąka polska sprzedawana jest w Wiedniu po wygorowanych cenach

Jak z wiarogodnych stron donoszą, sprzedano w tych dniach w Wiedniu 100 wagonów mąki żytniej 70%, pochodzącej z Poznania, z tego 45 wagonów po K austr. 600; zaś 55 wagonów po mk 620 za 1 kg. Pomimo twierdzenia, iż obecnie niema prawa wywozu, to jednak w dalszym ciągu wywożona jest mąka i zboże za granicę, gdzie sprzedaje się ją po cenach wysokich, co powoduje, że kupcy i młynarze, spekulujący na wywóz, podbijają ceny zboża, które idą stale w górę.

Nie wiemy, dokąd doprowadzi taka gospodarka, gdzie spekulanci mogą dorabiać się olbrzymich majątków na klasie pracującej, która szalejącą drożyzną jest najbardziej dotknięta.

Ogonki tytoniowe

(k) Od dłuższego czasu daje się w Krakowie znowu we znaki dotkliwy brak tytoniu i cygar, oczywiście tylko w trafikach. Natomiast pokątnie, po cenach lichwiarskich można dostać w dowolnych ilościach wszelki go rodzaju wyroby tytoniowe. Trafiki co pewien czas tylko sprzedają tytoń i to przeważnie z fabryk warszawskich, a wówczas pod trafikami tworzą się olbrzymie dawno już niewidziane ogonki. Nie dalej jak wczoraj podziwialiśmy ogonki takie przy trafikach przy ul. Jagiellońskiej, Gertrudy i innych. Mizeryę tytoniową wywołały szerzone od pewnego czasu pogłoski, jakoby wyroby tytoniowe miały z powrotem podrożeć. Spodziewamy się, że Izba skarbowa udzieli nam w tej mierze wyjaśnień.

Przy sposobności zapytać należy, dlaczego trafiki krakowskie od kilku miesięcy zaopatrywane są prawie wyłącznie w pośledniejsze wyroby tytoniowe warszawskie, podczas gdy wyroby fabryki tytoniu w Krakowie można nabywać po kawiarniach i u lotnych trafikantów.

Aresztowanie za demonstracye 1 Maja

Komenda policyi państwowej okręgu krakowskiego komunikuje: „Podczas obchodu w dniu 1 maja aresztowano Jana Gancę, stolarza z Krakowa, który aranżował i kierował pochodem grupy komunistycznej, niosącej sztandary i emblemata rewolucyjne, jak: „Niech żyje Rosya sowiecka!" „Niech żyje rewolucya światowa!" „Żądamy uznania sowietów!" itd. Gdy po zakończeniu mów na placu Jabłonowski h organizacye PPS szykowały się do pochodu na Rynek, wtedy owa grupa usiłowała wcisnąć się do środka pochodu i ustawić się za orkiestrą, z którego to powodu powstała między PPS a ową grupą bójka, w czasie której zniszczono komunistom sztandary i emblemata oraz wyparto ich w tył poza pochód, przyczem kilka osób poturbowano. Po przeprowadzeniu dochodzeń, które wykazały, że Galica był kierownikiem owej grupy oraz brał czynny udział w bójce, oddano tegoż do tutejszego sądu okręgowego.

Zakończenie roku szkolnego. Z kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego donoszą, że b. rok szkolny zakończy się we wszystkich szkołach podległych kuratoryum dnia 28 czerwca.

Komunikat o stanie pogody wydany we czwartek 11 maja o godz 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Pogoda w Polsce kształtowała się pod wpływem depresyi, znajdującej się nadal nad Finlandyą. Temperatura w godzinach porannych wynosiła 6 do 7°, po południu zaś 9 do 10°, w nocy miejscami notowano przymrozki (Warszawa —2°). Do tak gwałtownego spadku temperatury przyczyniły się warstwy chłodnego powietrza, które przy obecnym rozkładzie ciśnienia płyną od oceanu Lodowatego ku Europie środkowej. W Europie zachodniej, którą te prądy omijają, panuje temperatura dość wysoka (np. we Francyi od 19 do 29°). W Krakowie: ciśnienie 758 5, temperatura +8·3, maximum +11 6, minimum —0·2, pochmurno. Prognoza na piątek: przeważnie pochmurno, opady, chłodno, wiatry północno-zachodnie.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj po raz 12 molierowski „Mizantrop" z p. Krasnowieckim w tytułowej roli. Jutro premiera komedyi Stef. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy" z udziałem p. Z. Nowakowskiego, artysty teatru Polskiego w Warszawie. Główną rolę kobiecą gra p. Nosa zewska, inne role grają pp. Klońska, Guttner, Malinowski. Przychodzące w sztuce piosenkę „Czarujące baśnie" skomponował muzyk warszawski p. Krupiński specyalnie do tej komedyi. Komedya grana będzie 5 razy z rzędu. W niedzielę pop. kom. Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka".

Z teatru Bagatela. Dziś wieczorem „Swiderek" w wykonaniu pp. Wernicz i Nowackiego. Dziś pop. o godz. 4 pierwszy występ gościnny sióstr Redo z programem klasycznym dostępnym dla dzieci i młodzieży. Ceny na to przedstawienie zostały o 50% zniżone. W sobotę „Dom osaczony". W sobotę o 11 w nocy drugi koncert sióstr Redo z zupełnie nowym programem.

Opera i Operetka. Dziś w piątek pożegnalny występ tenora oper zagranicznych Aleksandra Wesołowskiego w operze Gounoda „Faust" w roli tytułowej. Partyę Mefista odtworzy p. Mazanek, partyę Małgorzaty odśpiewa p. Jaworzyńska, zaś Walentym będzie p. Kuaginin. Jutro w sobotę operetka Gilberta „Urlop małżeński", która zyskała wielkie powodzenie.

Z teatru Nowości. Dziś w piątek po raz ostatni w tym sezonie operetka „Nitouche" z Kamińską i Winiaszkiewiczem w rolach głównych. W sobotę premiera „Szału miłości", operetki Buttikaja. Teatr Nowości wystawia tę operetkę z całą okazałością, a reżyser dyr. Pilarski i kapelmistrz Beigelman dołożyli wszelkich starań, aby całość wypadła jak najefektowniej tak pod względem aktorskim jak i muzycznym.

Kwartet Barmasa z Monachium wystąpi u nas w niedzielę 21 bm. Bilety u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Jedyny koncert Adama Didura odbędzie się we środę 17 bm. Bilety u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

„Orli lot". Miesięcznik krajoznawczy. Treść nru 5 (za maj): Seweryn Udziela, Adam Czarnocki (etnograf polski z przed 100 lat) — Sz. Fakler, „Siudababa" — B. Dyakowski, Z przyrody Bałtyku — Kaz. Sosnowski, Zwiedzanie puszczy niepołomickiej — Ludomir Sawicki. Terminologia krain geograficznych Polski — dr Ludwik Iskra Bykowski Współdział inwentaryzacyi w poznaniu przyrody ojczystej — Lucyan Orkisz, Meteorologia jako jeden z punktów programu pracy w kołach krajoznawczych. Cena zeszytu dla członków Kół 50 mk., w księgarniach 60 mk.

Dwa ostatnie Wieczory eksperymentalne Hum-Romano, magnetyzera i medyumisty, odbędą się w Starym Teatrze w sobotę 13 bm. i w niedzielę 14 bm. W programie nowe eksperymenty w Krakowie dotychczas niewidziane, z dziedziny magne-

tyzmu leczniczego, wyczuwania fluidualnego, autohypnozy i telepatyi. Bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Wypadek przy pracy. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do pracowni stolarskiej przy ul. Batorego 20, gdzie robotnik Wojciech Soja podczas obsługiwania motoru, doznał zmiażdżenia trzech palców u prawej ręki. Ofiarę zawodu przewieziono na oddział chirurgiczny, gdzie lekarze przystąpili natychmiast do operacyi.

Skutki nieostrożnej zabawy. W mieszkaniu przy ul. Dwernickiego 7, zabawiało się troje dzieci Mieczysław Mleko l. 7, Artur Sieradzki l. 10 i Stanisława Heretyk l. 10. Do zabawy służyła flaszka z wapnem niegaszonem, która niebawem eksplodowała i zraniła wszystkie dzieci w twarz i ręce. Nadto dziewczynka doznała poważnego uszkodzenia rogówki lewego oka. Zawezwane pogotowie opatrzyło chłopców i pozostawiło ich opiece domowej, a Heretykównę przewieziono do kliniki.

Kradzież węgla. Za kradzież węgla wartości 10.000 mk na dworcu przetokowym z wozu kolejowego, aresztowano Franciszka Nowaka l. 16.

Kradzieże. Do policyi doniósł Antoni Godek, zamieszkały przy ul. Paulińskiej l. 5, że z zamkniętego mieszkania skradziono mu garderobę i obuwie łącznej wartości 110.000 mk. — P. Jakóbowi Ritterbandowi, właścicielowi sklepu przy ul. Grodzkiej, skradziono dnia 10 bm. z lady sklepowej sztukę markizety długości 30 do 40 metrów a wartości 100.000 mk.

„Próbna“ jazda rowerem. Przed kilku dniami dokonano w niezwykły sposób kradzieży roweru wartości 40.000 mk na szkodę p. Piotra Zmudy, zamieszkałego przy ul. Kościuszki 4. Oto do Zmudy, zgłosił się jakiś nieznany mu osobnik, celem kupna roweru; gdy Zmuda pozwolił nieznajomemu odbyć na rowerze próbną jazdę, ten dosiadłszy roweru, ulotnił się w niewiadomym kierunku. Dopiero onegdaj poszkodowany napotkał na ul. Starowiślnej amatora jazdy na skradzionym rowerze i spowodował jego aresztowanie. Okazało się, że jest to Stanisław Stefanek l. 19, bez zajęcia i bez stałego zamieszkania. Zeznaje on, że rower sprzedał jakiemuś robotnikowi w Kalwaryi za 16.000 mk. Rower za pośrednictwem policyi odszukano w Kalwaryi i zwrócono poszkodowanemu.

—ooo—

Walka o dyamenty, przygody awanturnicze z podróży po Afryce południowej w 6 akt. Senzacyjny film ten niezwykle zajmujący, wyświetla kinoteatr „Sztuka“ ul. Jana 6 od piątku 12 bm. tylko 4 dni.

—ooo—

Z POLSKI

Przebudowa dworca w Piotrowicach. Dworzec w Piotrowicach (Śląsk Cieszyński) będzie przebudowany na wzór dworca bogumińskiego w ten sposób, że będzie przesunięty 500 metrów bliżej granicy polskiej. Dla polskich pociągów ma się wybudować osobny dworzec.

Głodówka w Brygidkach zlikwidowana. Wobec stanowczej postawy więźniów politycznych został delegowany dla przeprowadzenia dochodzeń radca Göttinger, który po półtora dnia trwającem urzędowaniu zakomunikował głodującym, że posterunkowy polic. nr. 102 został od służby w Brygidkach usunięty. Wynika z tego, że skargi więźniów były słuszne i obowiązkiem władz jest pociągnąć swego policyanta do odpowiedzialności.

Strejk w aptekach w Małopolsce wschodniej. Ponieważ gremium aptekarzy nie dało definitywnej odpowiedzi w sprawie żądań współpracowników, wybuchło bezrobocie we wszystkich aptekach we Lwowie. Bezrobocie jest ogólne, z wyjątkiem jednego łamistrejka w osobie Sigala pracującego w aptece Haya. Wśród aptekarzy-właścicieli rozgoryczenie na prezydyum gremium aptekarzy z tego powodu, że prezydyum nie porozumiało się z ogółem aptekarzy lwowskich w sprawie pertraktacyj z współpracownikami. W sprawie zamykania aptek, w godzinach obiadowych uchwalono interweniować w magistracie i w województwie, by apteki przez cały dzień funkcyonowały bez przerwy. Na prowincyi strejk objął wszystkie apteki. Na cenę lekarstw strejk obecny nie ma żadnego wpływu, gdyż taryfa została już i tak podniesiona.

—ooo—

Z ZAGRANICY

W Ameryce północnej w mieście Denwer zmarł w marcu 1917 niejaki Jan Chomczyński, pozostawiając spadek w sumie niespełna 2.000 dolarów. Osoby roszczące sobie pretensyę do tego spadku winny się zgłosić z odpowiednimi dowodami do generalnego konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago.

—ooo—

Ustąpienie ministra rolnictwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Minister rolnictwa dr Raczyński ustępuje ze swego stanowiska. Ustąpienie to nie jest spowodowane względami natury zasadniczej. Dr Raczyński obejmuje podsekretaryat stanu w temże ministerstwie.

Strzały do konsula polskiego w Charkowie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z Charkowa donoszą: Dnia 11 kwietnia do stojącego na balkonie konsulatu polskiego konsula p. Horwata nieznany osobnik strzelił z karabinu. Strzał chybił. Rząd polski zażądał satysfakcyi i złożył rządowi Ukrainy sowieckiej notę, w której stwierdza, że osoby reprezentujące Rzeczpospolitą polską narażone są na niebezpieczeństwa i domaga się śledztwa oraz ukarania winnych.

Bandy sowieckie napadają na pogranicze polskie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Poseł polski w Moskwie p. Stefański złożył w komisaryacie dla spraw zagranicznych notę z protestem przeciw zorganizowaniu na pograniczu Polski i Białorusi band sowieckich, mających na celu rabunek mienia. W napadach tych biorą udział **komisarze sowieccy**, co dowodzi, że **rząd sowiecki popiera te bandy**. Między innymi „Izwiestia“ ogłaszają odezwę jednej takiej bandy. Rząd polski domaga się energicznego wystąpienia i stwierdza, że taka akcya rządu sowieckiego jest **pogwałceniem traktatu ryskiego**.

Komisya rozjemcza

Warszawa. (PAT). Komisya prawnicza przyjęła projekt ustawy o nadzwyczajnej komisyi rozjemczej do załatwienia sporu między właścicielami nieruchomości a dozorcami domów. Naczelna komisya rozjemcza będzie miała prawo decydować o warunkach płacy i pracy. Przewodniczącego naczelnej komisyi rozjemczej mianować będzie minister pracy i opieki społecznej. Do komisyi wchodzą: po trzech przedstawicieli każdej strony oraz przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Ustawa ma obowiązywać na terenie byłych zaborów rosyjskiego i austryackiego.

Czechy zawierają osobny układ z Rosyą

Praga. (PAT). „Venkov“ w doniesieniu z Paryża wskazuje na zaniepokojenie opinii francuskiej wobec pojawienia się pogłoski o możliwości zawarcia odrębnego układu między Rosyą a Czechosłowacyą. Dziennik zauważa, że nie byłoby w tem nic nadzwyczajnego, ponieważ małe państwa nie mogą swych interesów czynić zależnymi od porozumienia angielsko-francuskiego. Zresztą — dodaje dziennik — należy czekać na potwierdzenie pogłoski.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Ulica dziwna“.
Piątek: „Mizantrop“.
Sobota: „Oczy księżniczki Fathmy“.

Teatr „Bagatela“

Piątek o 4-tej: Koncert Sióstr Redo wieczorem: „Świderek“.
Sobota popoł.: „Dom osaczony“ (poraz ostatni); wieczorem: „Wilkołak“.

Miejski teatr: opera i operetka 0

Piątek: „Faust“.
Sobota: „Urlop małżeński“.

Operetka w Nowościach

Piątek: „Nitouche“.
Sobota: „Szał miłości“.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: prof. Uniw. Jag. Dr Jerzy Mycielski: Flandrya, Rubens i Polska w dziedzinie malarstwa (z obrazami świetlnymi).

KINO POUCZAJĄCE

Muzeum przemysłowego ul. Smoleńsk 9

Od czwartku 11 bm. nowy program o godz. 5, 6½, 8 wiecz.: 1) Latarnia czarodziejska. (Baśń fantastyczna w 4 obrazach), 2) mali wywiadowcy (2 części). W sobotę 13 i w niedzielę 14 bm. powtórzenie programu.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 11 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki przekazy wolaty Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3900·—	4025·—	3900·—	4025·—	—·—
„ kanad.	3750·—	3850·—	3750·—	3850·—	—·—
Franki franc.	350·—	365·—	362·—	372·—	—·—
„ belgijs.	315·—	330·—	320·—	335·—	—·—
„ szwajc.	770·—	790·—	770·—	790·—	—·—
Funty szterlin.	17.500	18.000	17.500	18.000	—·—
Marki niemiec.	13·50	14·50	13·50	14·50	14·20 14·25
Korony austr.	—·45	—·47	45·—	47	46·50 46·50
„ czesko-sł.	76·—	78·—	77·—	79·—	—·—
„ węgiers.	5·10	5·35	5.10	5·35	—·—
„ duńskie	830·—	860·—	830·—	860·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—·—
Liry włoskie	210·—	220·—	210·—	220·—	—·—

Akcye bankowe	Waluta markowa: oflar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	620·—
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	700·—	750·—	700·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	225·—	275·—	250·—
„Pharma“ (B. Jawornicki)	4300·—	4600·—	4400—4450
„Polski Glob“	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	7100·—	7600·—	7350—7400
H. Cegielski, Poznań	2500·—	2700·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1300·—	
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em.	1800·—	1900·—	1825·—
„Pocisk“	700·—	850·—	775—825
Automotor	1100·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6000·—	6300·—	
Sierszа	6500·—	6900·—	
Tepege I—IV	5600·—	6000·—	
Polska Nafta	1950·—	2150·—	
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	950·—	1050·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	3950·—
„Krakus“ I—V em.	2850·—	3050·—	2950·—
Porcelana Ćmielów	4900·—	5300·—	5100·—
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya mężów zaufania wszystkich zakładów metalowych prywatnych + wojskowych odbędzie się 14 bm. w poniedziałek o godz. 6 wieczór, sprawy ważne. **Zarząd.**

Posiedzenie Komisyi gospodarczej Zjazdu ogólno zawodowego odbędzie się w piątek 12 bm. o godz. 7 wiecz. w sekretaryacie Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, III p., (oficyna prawa). Proszeni są o przybycie towarzysze: M. Bobrowski, Jaroszewski, Łapiński, Marszałek, Papiński, Waligóra, Hnatow, Ziembiński, Oplustil, Domański i Pietrzak. **Sekretaryat okr. kom. zawod.**

Towarzystwo Domu robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę 14 bm. w parku na Krzemionkach doroczny festyn ludowy. Dochód przeznaczony na budowę nowego domu robotniczego. Program nadzwyczaj urozmaicony: tańce, tombola, koło szczęścia, muzea starożytności. Przygrywać będzie orkiestra tramwajarzy krak., podgórski chór rob. odśpiewa szereg pieśni. Początek o godz. 2 popołudniu. Wstęp 100 mk, dzieci w towarzystwie rodziców 50 mk. Robotnicy, poprzyjcie własny cel!

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

KSIĘGOWOŚCI (BUCHALTERYI)

w drodze listownej wyuczą ściśle i sumiennie
założone w r. 1912
I-sze przez władze szkolne zatwierdzone

Kursa Buchalteryjno-Handlowe „Hermes“
Jana Pilcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.

Żądajcie pierwszej lekcyi, którą wysyłamy za nadesłaniem Mk 1000 (tysiąc), a wszyscy przekonacie się, że lekcye moje przewyższają wszystkie szumnie reklamowane „systemy“ i „sposoby amerykańskie“. 533

Skład papieru i galanteryi
MICHAŁ SŁOMIANY, Kraków, Sławkowska L. 24.

poleca: papiery listowe, krajowe i zagraniczne, pocztówki art., lustra, albumy na pocztówki i fotografie, ramka na fotografie, portfele, papierośnice, teki na akta, karty do gry. wykonuje bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki. 300

II. Walne Zgromadzenie

Członków Pow. Związku Rob. Stow. Spółdzielczych w Nowym Sączu

odbędzie się w niedzielę dnia 14 maja 1922 r. o godzinie 1 popołudniu w lokalu Związku, ul. Długosza 4d w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu a) z działalności organizacyjnej b) z działalności handlowej.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Zmiana statutu.
6. Wybory: a) Członków Rady Nadzorczej, b) Członków Zarządu. 314
7. Wnioski i interpelacye.

Do udziału w Walnem Zgromadzeniu uprawnieni są delegaci Spółdzielni, należących do Związku, upełnomocnieni przez Zarządy — a to po 1 delegacie na każde 000 Mp. wpłaconych udziałów.

Z Prezydyum Rady Nadzorczej:

Za sekretarza: *Antoni Broszkiewicz.* *Prezes:* *Inż. Maksym. Geisler.*



LANDRU czy PAŚNIK

był największym mordercą czasów dzisiejszych?

Ani jeden, ani drugi, lecz

MUCHOLEP

ten nienasycony i straszliwy łowca much, który z godziny na godzinę pochłania tysiące ofiar, pozbawiając je życia szybko i bez litości. I właśnie dlatego — w przeciwieństwie do tamtych — jest on prawdziwym

DOBROCZYŃCĄ LUDZKOŚCI

albowiem chroni nas od straszliwej plagi much, będących rozsadnikiem przeważnej części chorób zakaźnych.

MUCHOLEP

jest najskuteczniejszym ze wszystkich znanych i używanych dotąd środków ochronnych przeciw muchom, a jedna próba przekona każdego o nadzwyczajnej użyteczności tego preparatu. **Do nabycia we wszystkich handlach, hurtownie zamawiać można u firmy „MUCHOLEP“, Kraków, Jagiellońska 5.** 528

Poszukuję

stolarza do odnawiania mebli antyków. Daję mieszkanie, wikt i pensyę wedle umowy. Zgłaszać się proszę Straszewskiego 27, parter, Tradycya od 3—5. 526

Modny nowy kostyum

(cała suknia i żakiet) na średnią osobę do sprzedania. Wiadomość tylko przedpołudniem Kraków-Półwsie, Jaskółcza 4, I. p. wprost schodów.

OGŁOSZENIE.

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszów

Polskich fabryk maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku

Spółka Akcyjna

odbędzie się dnia 10 czerwca 1922 o godz. 4-tej po południu w Krakowie w lokalu Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie, ul. Długa l. 1, I. p.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności za ubiegły okres administracyi.
2. Sprawozdanie Rewizorów i wniosek o udzielenie absolutoryum za ubiegły okres.
3. Wniosek o rozdział czystego zysku.
4. Wniosek wynagrodzenia Rewizorów.
5. Wniosek wynagrodzenia Komitetu wykonawczego.
6. Zatwierdzenie kooptycyi Członków Rady Zawiadowczej.
7. Wybór członków Komisyi rewizyjnej.

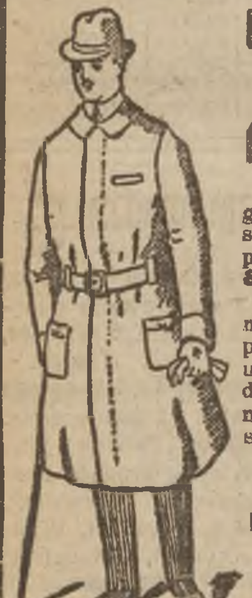
Uprasza się wszystkich Akcyonaryuszów uprawnionych do głosowania, a chcących brać udział w Walnem Zgromadzeniu, aby złożyli swe akcye wraz z niepłatnymi kuponami do dnia 4 czerwca 1922 r.:

a) **W Krakowie:** w kasie fabrycznej przy ul. Grzegórzeckiej 51, w likwidaturze Filii Polskiego Banku Przemysłowego S. A. w likwidaturze Filii Banku Krajowego.
b) **We Lwowie:** w likwidaturze Filii Banku Dyskontowego Warszawskiego lub Polskiego Banku Przemysłowego lub w likwidaturze Polskiego Banku Krajowego.
c) **W Warszawie:** w Warszawskim Banku Dyskontowym.
d) **We Wiedniu:** w likwidaturze Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu oraz w likwidaturze Towarzystwa bankowego i kantorów wymiany „Mercur“.

527 9716

W Krakowie, dnia 5 maja 1922.

Rada Zawiadowcza.



NADZWYCZAJNA OKAZYA

Na lato!

Płaszcz nieprzemakalny!

Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej, dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą **J. Destrez Père Fils & Cie Paris.**

Na prowincyę wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materyału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli. Robota, wykończenie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę 19.500 mk. (daleko gorsze nie oryginalne, krajowe sprzedają po 25.000 mk.). Za przesyłkę i opakow. dolicza się 600 mk. niezależnie od ilości sztuk.

Zamówienia prosimy adresować: do firmy:

„Warszawska Spółka Manufakturowa“

Warszawa, Złota 21 z. (Tel. 171-28).

Za wysłane płaszcze otrzymujemy codzień podziękowania i powtórne zamówienia.

503 **hurtownikom odpowiedni rabat.** 9607

Pierwszorzędnych Szwaczek

za sowitem wynagrodzeniem poszukuje

Fabryka bielizny i trykotaży S. A.

w Krakowie XXII, ul. Dąbrowskiego 15.

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez mamki odpada

mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! — To zadanie spełnia

MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA“

486 **jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.** 9600

Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA“, która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, droguryi i handlach artykułów spożywczych.

Baczność na markę ochronną obok uwidocznioną

EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).